



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

OZIEMNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA UĄDROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
CZĘSTOCHOWA, 2-qa ALAMA N. 2. - TELEFON N. 2.

Redaktor lub jego zastępca przysięga: odpowiedzialność za treść i wydanie dla właścicieli od 2-2-10 wstecz. Odpowiedzialność za treść od 2-2-10 wstecz.

WYDANIE: Za wiosnę półroczny jednorazowy lub jego półroczny: Nadruk 1. 20, 2. 20, 3. 20, 4. 20, 5. 20, 6. 20, 7. 20, 8. 20, 9. 20, 10. 20, 11. 20, 12. 20, 13. 20, 14. 20, 15. 20, 16. 20, 17. 20, 18. 20, 19. 20, 20. 20. Cena pojedynczego egzemplarza 6 gr.

Agencja: w Rakowie, Noworodanku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza 6 gr.



ś. p.

ROBERT BRANDT

Dyrektor Zarządu Towarzystwa Zakładów Metalowych B. HANTKE
zmarł w dn. 9 stycznia r. b. w Warszawie.

W sile wieku zeszedł z tego świata człowiek niepospolitych zalet umysłu i serca i najszlachetniejszego charakteru. W nieodżałowanej pamięci zmarłym straciłmy pełnego zacności zwierzchnika, do którego wszyscy zwracaliśmy się z nieograniczonem zaufaniem. Pamięć o nim pozostanie w naszych sercach. Nabożeństwo ku uczczeniu zmarłego odbędzie się w poniedziałek dnia 17 Stycznia 1916 roku, o godzinie 10-jej rano w kościele parafjalnym w Rakowie.

Urzędnicy Huty „Częstochowa”
Towarzystwa Zakładów Metalowych B. HANTKE.

Teatr **PARYSKI** II Aleja 19.

Program od 14 do 17 Stycznia r. b.

Trzy cienie

Sensacyjny dramat kryminalny w 3 częściach i 3 aktach współczesnego.

ZAKRĘCZONY NAWRZĘCZNY ROM. w 1 akt.

Na scenie: **Nowość!!!** Po raz pierwszy! **Nowość!!!**

Dzika Małgosia

Operetka w 1 akcie i 3 aktach Tyrolczyków.

Ceny miejsc:

Kupca w łody	Krasno parter	Galerja
70 zł.	50 zł.	30 zł.
50 zł.	30 zł.	20 zł.
40 zł.	20 zł.	10 zł.

Teatr **„CORSO”**

Przedstawienie Kinematograficzne

W czwartek dnia 13 Stycznia r. b. od godz. 8-tej do 7 i pół wieczorem, w piątek dnia 14. Stycznia r. b. od godz. 5-tej do 11 wieczorem, w sobotę dnia 15 Stycznia r. b. od godz. 3-jej do 7 i pół wieczorem, w poniedziałek dnia 17 Stycznia r. b. od godz. 5-jej do 11 wieczorem.

Zrozucona Matka

Przepiękny dramat w 3-ach częściach.

Tragedja Bizantyjska |||| Życie na wojennym brzołowieku (naturalna) (wspaniały obraz historyczny) Przygody lekarza (komiczny)

Na scenie pod artystycznym kierunkiem p. Wł. GŁOGERA.

W KATORDZE

Szatka w 1 akcie z 2 ycia katorżników przez Edm. Sibińskiego.

Ceny miejsc:	1) 65 fr.	40 kop.	30 hal.
	2) 55 fr.	30 kop.	20 hal.
	15 fr.	10 kop.	25 hal.

Do obrazów przygrywa trio.

Teatr **„ODEON”** II Aleja 43

Program od wtorku 11 do piątku 14 Stycznia 1916 r.

Dalsz wurazający dramat z cyklu „Chryzostom”

Czy pamiętasz? ...

Dramat psychologiczny w 3-ach częściach.

W roli głównej ojłana W. Karall.

Marja Burgdzka (Dramat historyczny.)

SPRYTNY SŁUŻĄCY (komiczny)

KLASZTOR KARTUZÓW (z natury)

NOWOMODNY OTELLO (komedja)

Ceny miejsc:

Miejsc w Łody:	II Miejsce:	III Miejsce:	Wojtkow
50 zł.	40 zł.	30 zł.	30 zł.
30 kop.	25 kop.	15 kop.	15 kop.
70 hal.	55 hal.	27 hal.	40 hal.

Dziś na wszystkie miejsca plac połowy.

Rodzice a szkoła.

Jeżeli zastanowimy się nad dotychczasowym udziałem rodziców uczącej się młodzieży w szkolnym jej życiu, to przyjdzie do przekonania, że rodzice najczęściej wówczas tylko znoszą się bezpośrednio ze szkołą:

1) gdy są wezwani przez kierownika zakładu naukowego w celu omówienia spraw dotyczących danego ucznia;

2) lub gdy zgłaszają się z własnej inicjatywy, w charakterze „proszących dyrektora” o względy dla dziecka.

Wizyty te są oczywiście zawsze nieprzyjemne dla stron obu, a zwłaszcza dla rodziców uczni, odznaczających się wyjątkowymi jakimiś przymiotami, lub wadami, słowem wyróżniających się wśród kolegów własną indywidualnością.

Szkoła społeczna posiadając w swych murach młodzież o najrozmaitszych różnicach odnośnie do charakteru, różnych zdolności, to nie w jednokierunkowym kierunku: wszelkimi siłami stara się osiągnąć charakterystykę swych wychowawców do ogólnego szablonu, zwanego regulaminem szkolnym.

Stosowanie podobnej metody nie może, rzecz prosta, przynieść pożytku uczącej się młodzieży, a wogóle konsekwentne jej przeprowadzenie jest niewykonalne.

Pewnik ten, że się tak wyrażymy, stwierdza każda przeciętna matka, przyprowadzająca swoje syna do szkoły z prośbą o poświęcenie mu specjalnej uwagi, już to ze względu na jego niesmiałość, czy lenistwo, złe sprawowanie lub wybitne zdolności.

Starając się w ten sposób wyróżnić swoje syna z masy uczącej się młodzieży, matka tem samem zwraca bezwiednie uwagę pedagoga na indywidualne strony charakteru swego dziecka.

Względnie obcowanie rodziców ze szkołą, czyli wzajemne porozumiewanie się tychże z ciałem pedagogicznym, winno mieć na celu współpracę w badaniu młodocianych charakterów.

W tych wypadkach rodzice winni mieć prawo udzielania nauczycielom informacji o swych dzieciach, a ciało pedagogiczne winno ze swej strony poczuwać się do obowiązku brania o tych informacjach pod uwagę i stosować w miarę możliwości pewne zmiany w nauczaniu danego osobnika.

Taka metoda miałaby też wielką zaletę, że unikałaby się przez to wielu praktycznych zajęć (aż do usuwania uczniów ze szkoły włącznie), jakie niejednokrotnie mają miejsce w różnych zakładach naukowych.

Komunikowanie się rodziców z nauczycielami winno być uskuteczniwane oczywiście w miarę potrzeby, przez urządzenie wspólnych posiedzeń i dyskusji.

Celem takich zebrań winno być przedewszystkiem zaznajamianie się rodziców z „regulaminem” danej szkoły, ze sposobem wykładania, zadawania lekcji itd., winien być brany pod uwagę stan higieniczny i sanitarny szkoły, wpływ zajęć szkolnych na zdrowie wychowawców i wiele innych t. p. kwestji.

Czy potrzebnym jest udział rodziców w obradach tego rodzaju? Bezwarunkowo! Zaznaczamy i podkreślamy to, że wymiana myśli w kwestji życia szkolnego jest konieczną dla stron obu, że względu zaś na rodziców obcowanie ich ze szkołą da im możność poznania wpływu zajęć szkolnych na wychowawców i podzielenie się spostrzeżeniami z ciałem pedagogicznym.

Z chwilą usunięcia owego muru chińskiego, dzielącego dotąd rodziców i szkołę, zniknie niewątpliwie wiele błędów w teraźniejszym systemie nauczania, a czego największy pożytek odniesie młodzież szkolna.

Powyższe luźne uwagi stare są wprawdzie jak świat — lecz właśnie dia tego należy je przypomnieć; nie o to bowiem idzie, co o zdobywcach europejskiej myśli pe-

dagogicznej wiemy, lecz o to, co nasza praktyka szkolna wprowadziła w życie.

Archaizm uwarunkowany jest więc tylko pozornym i czekają one na urzeczywistnienie.

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 12 stycznia:

Wschodni plac boju.

W pobliżu Tennenfeldu, na północny zachód od Iliksuty zalał się przed naszymi pozycjami atak rosyjski, przyczem nieprzyjacieli poniosł znaczne straty. Na północ od Kosciuchówki jeden z naszych oddziałów odrzucił forpocztę rosyjskie do ich głównych stanowisk.

Zachodni plac boju.

Na północny wschód od Le Meuil, w pobliżu Champagne, Francuzi natarli na stanowiska nasze na szerokości około 1000 metrów. Natarcie to zostało przelamane, nieprzyjacieli musiał wskutek naszego ognia uciekać do swych okopów. Ponowne ataki zostały odparte ogniem artyleryjskim. W południowej części Lille wyścila w powietrze urządzony w jednej z kazamat skład amunicji pułku saperów. Wskutek wybuchu pobliskie ulice poniosły naturalnie mnóstwo szkód. Zastosowano niezwłocznie akcje ratunkową; do wieczora wozorajszego wydobyto z pod gruzów 70 zabitych i 40 ciężko rannych mieszkańców miasta. Mieszkańcy są przekonani, że katastrofa wywołana została przez Anglików. Usunięta przed niedawnym czasem z pobliska dworca kolejowego w Soissons flaga Czerwonego Krzyża została wczoraj, z obawą kiedymy rozpoczęli ogień, ponownie wywieszona.

Balkański teren walk.

Nie zasły żadne znamienne wydarzenia.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 12 stycznia:

Rosyjski plac boju.

Pole bitwy na granicy besarabskiej także i wczoraj przedstawiało widownię zaciętych walk.

Zaraz po południu nieprzyjacieli rozpoczął obsypywać stanowiska nasze ogniem artyleryj. W trzy godziny później wykonał on pierwszy atak piechoty. Pięć razy raz po raz i wiozorem o godz. 10 szósty raz usiłował jego kolumny atakujące wtargnąć do naszych linii. Zawsze usiłowania te były daremne. Wzperani celnymi pociskami artyleryj działeln obrony odparli wszystkie ataki. Odwrót przeciwnika zamienił się tymczasem w nieregularną ucieczkę. Straty jego są duże.

Przed odcinkiem jednego bataljonu leży 800 zabitych Rosjan.

Wyróżniły się przedewszystkiem pułki północno-morawskiej piechoty Nr. Nr. 80 i 807.

Poza tem na północno-wschodzie gdzie niegdzie, toczą się starcia.

Południowo-wschodni plac boju.

Ofensywa nasza przeciwko Czarnogórcom postępuje zwycięsko naprzód.

Jedna kolumna zajęła wśród ciężkich walk wzgórze na zachód i na północno-zachód od Budny, druga zaś wznosząca się na 1560 m. górę Bajbak, na południowo-zachód od Cetynji.

C i K. wojska posuwające się przez Łowczę, wyparły nieprzyjaciela poza Niegusz.

Także wzgórze położone po tamtej stronie granicy na wschód od Grahowacu, są w naszym posiadaniu. Wystraszono przeciwko Grahowu siły zbroj-

ne opowiadały po siedemdziesiątgodzinnej walce wzgórze skaliste, ciągnące się na wschód i północny zachód od tej miejscowości.

Liczba zdobytych dział na granicy południowo-zachodniej Czarnogórze, która wozoraj podano, zwiększyła się do 42 dział.

W północno-wschodnim kierunku Czarnogórze wzięto szturmem także wzgórze na południe od Berane.

Oddziały austriacko-węgierskie, wspólnie z Albańczykami przepędziły resztki wojsk serbskich z Dugaiuu, na zachód od Ipeku.

Włoski plac boju.

Położenie nie zmieniło się. W odcinkach Rivy, Flicz i Tolmein, jak również pod oszacowaniami mostowemi Gorycji, działalność artylerji była częściowo ożywiona.

Przed południową częścią przyczółka mostowego Tolmein udaremniłiśmy nieprzyjacielowi wykonanie ataku.

W okręgu gorycyjskim lotnicy nasi obrzucili bombami obozy włoskie.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 12 stycznia:

Front zachodni.

Dzień wczorajszy przeszedł spokojnie.

W Galicji i na wschód od Czerniowiec poniosł nieprzyjacieli dzięki naszym silnym i prędkim natarciom znaczne straty.

Z pomocą kontrataku nad Styrem odrzuciliśmy go od stanowisk, które usiłował nam odebrać.

Podczas wczorajszego dnia nie zauważono bardziej ożywionej działalności, oprócz słabych usiłowań za pomocą ognia artyleryj i granatów ręcznych, w celu odebrania zajętych stanowisk. Usiłowania te były bezskuteczne.

Front kaukaski.

W okolicy nadbrzeżnej zbliżyły się oddziały nasze w nocy na 8 stycznia pod silnym ogniem tureckim ku mostowi, który łączył prawy brzeg Arkhawy z jedną z wysp, zburzyły go i powróciły nieuszkodzone z powrotem.

Koniec wojny.

Oficjalna gazeta gabinetu bułgarskiego „Narodni Prawa” wyraża zdanie, że skończenie operacji wojennych nie nastąpi wcześniej, aniżeli z początkiem przyszłej jesieni. Żeby jednak wojna miała przedsięwzięć się aż do nowego okresu zimowego, temu na Bałkanie nie wierzą. Ale jednocześnie nie oddawają się tam też złudzeniom co do tego, ażeby wojna zakończyła się już w ciągu tegorocznej wiosny.

Lwów.

Lwów i Gródek, razem z należącymi do nich powiatami, należące dotychczas do t. zw. „blizszego terenu wojennego”, zaliczono do „dalszego terenu wojennego”.

Kto winien?

Amerykański fabrykant samochodów, m. Henry Ford, który dzięki swej wyprawie pokojowej zyskał wielki rozgłos zmienił zdanie o wojnie.

Powróciwszy do Nowego Jorku, potwierdził, że powodem przyspieszonego powrotu była choroba. Poza tem oświadczył, że w zapatrywaniach jego na wojnę zasada zmiana. Gdy ze swą wyprawą pokojową jechał do Europy, był zdania, że odpowiedzialność za wojnę ponoszą finansjali i fabrykanci broni, wrócili atoli z przekonaniem, że całą winę przypisywać należy wyłącznie narodom samym. O przyszłych planach pokojowych wyraził się, że są niepewne.

Zagadkowe przywileje.

„Wieczorne Wremia” donosi, że „Związek Prawdziwych Rosjan” rozwija w ostatnich dniach nadzwyczaj ruchliwą działalność. Tysiącami rozrzuca się świstki ulotne dowodzące,

że „inteligencja, bankierzy i żydzi wysyłają lud, wywołują zaburzenia i pragną klęski Rosji”, a to dlatego gdyż chcą „obalili cesarza i samowładztwo”. Więc wzywa się lud by zgodnie walczył przeciw największemu wrogowi Rosji, przeciw postępowcom wszelkiego rodzaju.

Cenzura przepuszcza także świstki, chociaż są one jawnym pozwoleniem przepluśniętego, zakazującego podżegać jedne wstawy narodu przeciw innym. Począta daje tym świstkom pierwszeństwo przed listami i gazetami. List nie dostaje, gazeta zaginie, ale taki świstek napewno wręczony zostanie temu, dla kogo jest przeznaczony.

Związek Prawdziwych Rosjan zwrócił się do władz, aby członkom jego pozwolono nosić broń i posługiwać się nią w razie potrzeby. Zyczeniu temu stało się zadość.

„Wieczern Wremia” zwraca uwagę, że wszystko to jest najwyraźniejszym przygotowaniem do pogromów. A robi się je tak, aby wśród ludu obudzić mniemanie, iż rząd sprzyja tym przygotowaniom.

Moskwa stolica Rosji?

Pod nagłówkiem „Gdzie lepiej?” wzniesiono na łamach prasy rosyjskiej dyskusję na dawny temat: które z obu największych miast rosyjskich powinno zostać właściwą stolicą państwa, czy Piotrogród, czy też Moskwa, i jest ciekawe i jednocześnie też bardzo znamienne dla nastrojów panujących obecnie w Rosji, iż większa część dzienników postępowych i liberalnych oświadcza się za Moskwą i to „z powodów ściśle patriotycznych”.

Zadanie armji bułgarskiej.

W dzienniku greckim „Etoas” utrzymują na podstawie najnowszych doniesień z Sofji, że najbliższemu zadaniem armji bułgarskiej będzie u niemożliwienie wojskowej akcji włoskiej w Albanji. Na przeprowadzenie tej nowej misji militarnej kładą podobno obecnie w Bułgarii „większy nacisk, aniżeli na kontynuowanie w dalszym ciągu dotychczasowej akcji nad granicą grecką.

Włochów powszechnie uważają teraz w Sofji za swych najważniejszych przeciwników. Zdanie to jest zresztą w chwili dzisiejszej rozpozwalne po całym Bałkanie.

Likwidacja moratorium.

W celu omówienia spraw, związanych ze zniesieniem moratorium, przybyli przed kilku dniami do Warszawy przedstawiciele łódzkiej instytucji społecznych i finansowych. Ponadto ci, po odbyciu szeregu narad z przedstawicielami instytucji społecznych i finansowych warszawskich, uzyskali zgodę tychże przedstawicieli na uložony im projekt likwidacji moratorium. Główne zasady tego projektu są następujące: Działnicy regulują swoje należności w sumie 5 % miesięcznie; celem zatwierdzenia projektu takiej regulacji należy opracować memoriał i skierować go właściwym władzom.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, że nie wszystkie warszawskie instytucje finansowe wyraziły swą zgodę na propozycję powyższą.

Na morze.

Urząd admiralacji ogłasza, że liniowy okręt pancerny „Edward VII” wpadł na minę i w krótkim czasie zatonał. Z powodu wzburszonego morza nie można było spieszyć mu z pomocą. Załoga miała dość czasu na opuszczenie okrętu. Tylko 2 ludzi z załogi poniosło obrażenia, ciężkie. Pancernik „Edward VII” był zbudowany w roku 1905, pojemność jego wynosiła 17.600 ton.

Rozruchy robotnicze.

Agencja Reutersa donosi z Nowego Jorku: Trzy pułki milicji stoją załoga w East-Youngstown, oraz w sąsiednich przedmieściach fabrycznych. Dnia 16 b. m. doszło ponownie do wykrzeszeń, zresztą już nieznacznych. Szkody, wyrządzone wczoraj przez strajkujących robotników, szacowane są na milion dolarów.

KALENDARZYK

Dziś 14 w piątek — Hilarego, Feliksa z N. Jutro 15 w sobotę — Maurycyego z. Pawła i p. Wschód słońca o godzinie 8 m. 8. Zachód słońca o godzinie 4 m. 10.
Wiedomości historyczne
1576 Wybór Stefana Batorego królem polskim
1807 'Utworzenie rządu tymczasowego w Warszawie.
1913 W Konstancynopolu wybucha bunt młodoturków przeciwko rządowi Kiamilla basy...
1915 Niemcy słobowią w Prancji wzgórza Vregny.



Do sklepu galanteryjnego w pierwszej Alei wchodzi wiejska kobieta.
— Co potrzeba? — zapytuje kupiec.
— Ja bym chciała pas...
— To nie tutaj, to daj w poliej.
Kobieta stoi i patrzy ze zdumieniem na kupca.
— No, nie macie co stać. — irytuje się kupiec.
Kobieta wychodzi ze sklepu i do swojej kum...
— Co to za żarty i kpiny? — irytuje się interlokutor...
Kuma przedko wyjmując sznurek z koszyka i chce mierzyć przyjaciółkę.
— Kiej to nie dla mnie.
— Tego już zawiele — krzyżuje zirytowany pan...
Biedna kobiecieśna, biała jak ściana od strachu, schylając się uniżenie, bełkocze:
— My nie z kpunami przyszły...
Kupiec pas dla mego chłopca...
Pan za biurkiem aż upadł ze śmiechu na krzesło...
Meczet.

KRONIKA

Ostatni dzień. Komisarjaty policyjne ogłaszają za naszem pośrednictwem, że wydanie pasportów uskutecznią się będzie jeszcze dziś...
Dzielejeży wykład dr. Biogańskiego. Na kursach samokształcenia, dziś w piątek 14 stycznia o godz. 6 wieczorem rozpocznie się pierwszy wykład dr. W. Biogańskiego na temat „Psychologia czynu a etyka”...
Senna. Nareszcie od wozora! zapanowała nad miastem naszym szczerza zima z mrozem, śniegiem i saną, z której jednak korzystano nie tak skwapliwie, jak to bywało lat dawnych...

Z obazu jeńców. Nadesłano do Częstochowy wiadomość, że w obozie jeńców wojennych w Fuerstenbergu (Meklemburg) znajduje się sztab rotmistrz konstytucyjnego poprzednio w Częstochowie 14 Mitawskiego pułku buzarów, Alfred Handke.
Podziękowanie. Niniejszem składam serdeczne podziękowanie W. Panu L. Piotrowskiemu (Mokka—Kawa) w imieniu naszym, chorych i dzieci za taskawe przesłanie na Święta 4 funtów kawy, 2 fun. cykori i pół funta herbaty...
Narada. Na poniedziałkową naradę, mającą się odbyć 17 stycznia b. r. w Warszawie w sprawach, związanych z nauką wyznań w szkołach elementarnych powołany został z Częstochowy urzędownie rabin Aesch.
Z Kasy pożyczkowej na czas wojny. Na ostatnim wotkowem posiedzeniu komisji kredytowej i zarządu kasy pożyczkowej na czas wojny, uchwalono zaprosić komisję rewizyjną na d. 19 b. m. na godz. 4 po poł.
Pieniądże do odebrania. W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących osób:

Jakób Serweński—25 mk, Marjana Hajduga—47 m., Jan Cudak—40 m., Marja Oleśńska — 80 m., Prysak—20 m., Józef Kala—10 m., Józef Kala 100 m., Tomasz Rosak—40 m.
Jeżeli pieniądze nie zostaną odebrane w przeciągu 10 dni od daty ogłoszenia, będą zwrócone do odnośnych władz powiatowych.
Po odbiór pieniędzy zgłaszają się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 2 po połud.
Uszkodzone banknoty. Izba handlowa w Berlinie, instytucja urzędowa przy ministerjum pruskim wydała ekolnikowo rozporządzenie w sprawie przyjmowania rosyjskich pieniędzy papierowych zniszczonych lub nadartych.
Publiczne pozwy. Sądy niemieckie w wielu wypadkach stosują zupełnie inną procedurę, niż dawne sądy rosyjskie.
Listy do odebrania. W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

Z d. 10 stycznia:
Jakób Serweński—25 mk, Marjana Hajduga—47 m., Jan Cudak—40 m., Marja Oleśńska — 80 m., Prysak—20 m., Józef Kala—10 m., Józef Kala 100 m., Tomasz Rosak—40 m.
Jeżeli pieniądze nie zostaną odebrane w przeciągu 10 dni od daty ogłoszenia, będą zwrócone do odnośnych władz powiatowych.
Po odbiór pieniędzy zgłaszają się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 2 po połud.
Uszkodzone banknoty. Izba handlowa w Berlinie, instytucja urzędowa przy ministerjum pruskim wydała ekolnikowo rozporządzenie w sprawie przyjmowania rosyjskich pieniędzy papierowych zniszczonych lub nadartych.
Publiczne pozwy. Sądy niemieckie w wielu wypadkach stosują zupełnie inną procedurę, niż dawne sądy rosyjskie.
Listy do odebrania. W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

niwiadomy jest adres dłużnika, wezwanie publiczne w piśmie i chociaż oskarżony nie stawi się do sądu, wyrok zapada i może być wykonany na majątku nieobecnego dłużnika.
Biuro Komisji pośrednictwa w pracy, Dojazd 9, ogłasza, iż poszukuje się:
kowali, ślusarzy, tokarzy, murarzy, górników i znaczna liczbę robotników zwyczajnych.
Zgłaszać się należy natychmiast do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd 9.
Z teatru Paryskiego. Otrzymujemy list następujący: Szanowny Panie Redaktorze! Podziеляjąc zupełności zdanie pańskie, wyrażone niejednokrotnie co do wartości muzycznej wystawianych w teatrze Paryskim operetek jednoaktowych, nie możemy oprzeć się zdziwieniu, że dyrekcja, nie szczczędząc kosztów na dobór artystów, chóru i wystawę, nie postara się o odpowiednie skrzypka, któryby w zespole z dzisiejszą wionolozą i fortepianem nie raził muzycznego ucha dysonansem.
Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze itd.
Grono miłośników kinematografu.

Zamiast mydła. Dzisiaj, kiedy mydło stało się skutkiem swej ceny niedłwie przedmiotem zbytku, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że doskonale można je zastąpić ziemniakami w rozmaitej formie.
A zatem oskrobiny ziemniaka, pokrajane w drobne kawałki i zmieszane z niezbyt wielką ilością wody, bardzo dobrze nadają się do mycia szklanek, karefek, słoików itp., niszcząc bez śladu nawet zastarzałe plamy na szkle.
Utarty surowy ziemniak, przedtem tylko dobrze obmyty, jest doskonałym środkiem do oczyszczenia kolorowych materji wełnianych i tapet, które po dwukrotnem umyciu sputaką jeszcze tylko należy słabym rozczynem octu.
Ziemniaków można także używać w zastępstwie mydła do prania bielizny. W tym celu gotuje się ziemniaki, tak jednakże tylko, aby były jeszcze nieco twarde i nie rozsywały się w ręce, gdy się nimi naciera brudną bieliznę, zupełnie tak samo jak mydłem.
Podobnie można ziemniakiem prać kolorowe chusty, kamizelki itd., ponieważ nie tracą one skutkiem tego ani na kolorze ani na swej wartości.

„Odeonu”. „Czy pamiętasz” — zowie się dramat wystawiony obecnie na ekranie „Odeonu”. Należy on do cyklu „Chryzantemy” o podłożu psychologicznem.
W roli głównej występuje tu słynna Karali, znana w Częstochowie ze wspomnianego poprzednio o b r a z u „Chryzantemy”.
Na wypełnienie programu składają się: dramat historyczny „Marja Burgundzka”, obraz z natury „Klasztor Kartuzów”, wreszcie komedia: „Nowomodny Otello” i „Sprytny siużący” — obraz niezmiernie wesoly.
Listy do odebrania. W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:
255—Polański Michał, 526—Szaska Marja, 131—Nowak Andrzej, 60—Tomecka—Krakowska, 175—Jarosz Katarzyna, 165—Romańczyk Franciszka, 545—Kamińska Franciszka, 93—Filipczak Józef, 548—Kochelny Marcel, 845—Majewska Marja, 846—Morzyk Teofila.
527—Sodiszak Antoni, 240—Grzyb Marja, 66—Hyrzyńska Julia, 159—Sorućński Jakób, 241—Grabowski Piotr, 180—Lang Józefa, 156—Ciepielska Sabina, 242—Głedzka Franciszka, 542—Kluska.

548—Klekot Michał, 161—Lech Wojciech, 151—Derlich Józefa, 248—Gajowczyk Franciszka, 296—Baran Antoni, 178—Sudreka Helena, 297—Bielobradek Władysław, 81—Tofacił Anna.
70—Osetek Jan, 284—Pitlas Jan, 162—Dobosz Marjanna, 528—Stelmach Zofia, 244—Gajowczyk Piotr, 115—Zdzierzek Roch, 549—Kojz Józef, 166 Rokita J.
529—Szymanek Władysław, 802 Walenta Józef, 580—Słuszniak Paweł, 581—Soluch Władysław, 37—Ujma Katarzyna, 116—Zielińska Julia, 246 Godej Łukasz, 182—Najminger Franciszek, 67—Habrajski Stefan, 364—Wawrzelał Walenty, 305—Walenta J., 806—Walenta Józefa, 550—Kostrzewa Katarzyna, 551—Kuporak Jan, 552—Kowalczyk Michał, 552—Kossak Stefanja, 554—Kowalski Konstanty 153—Dzianek Józef, 154—Dudek Marja, 157—Cioch Józef, 158—Ciszewski Jan.
40—Anioł Antoni, 94—Florczyk Franciszek, 298—Biećman Wojtek, 299 Bociała Franciszek, 193—Piasecka Helena, 168—Reńska Marjanna, 286—Politański Kacper, 582—Swierczewski Ludwik.
82—Tomczyk Tekla, 655—Kopryś Marjanna, 807—Wawria Walenty, 308—Witkowski Mikołaj, 117—Zabek Szarlejka.

Listy zwrócone:
189—Cierpińska Teresa, 190—Bydlewski Edward, 191—Fizgał Jan, 192 Pyrkosz Adam, 193—Migoń Ignacy, 194—Stechlewska Antonina, 195—Poliszowski Piotr, 196—Kopiński Moryc, 197—Imiołek Marja, 199—Sikora Władysław.
Jak pozywać z weksli?
Za czasu procedury rosyjskiej posiadacze weksli protestowali je tylko w tym wypadku, jeśli na wekslach figurowali żyranici, mając na celu zabezpieczenie swych praw względem nich, z weksli zaś, opatrzonych tylko podpisami wystawcy, występowali do sądu wprost.
W ten sam sposób wystąpił jeden z mieszkańców naszego miasta, który, załączając weksle dłużnika-wystawcy, żądał zasądzenia od niego należności. Sąd okręgowy warszawski, który, jak wiadomo, kieruje się procedurą niemiecką, zwrócił powodowi jego skargę, nadmienając, że musi złożyć sądowi dowód, że zwrócił się do dłużnika z śądaniem zapłaty i spotkał się z odmową.

W rowie. Sensacja! mieli we wtorek mieszkańcy ulicy Jasnogórskiej. Oto w ścieku ujrzane leżącego człowieka, pijanego, jak bela. Wkrótce, jak zwykle w takich razach, zebrał się tłum gapiów. Zajęła się tym jednak policja, odpowiadzwszy do kierunku pijanego, który nazywa się, jak się okazało, Władysław Robak.
Kradzież. Stanisław Sokolnicki, zamieszkały przy ulicy Dojazd nr. 5, zameldował w policji, iż skradziono mu krowicę. Sprawa narazie nieznaną.
Fobicie. Zamieszkały przy ulicy Warszawskiej nr. 54, Jakób Pinkus, pobli dotkliwie szwalcara teatru Paryskiego. Winnego pociągnięto do odpowiedzialności.

Repertuar teatrów.
Dziś w piątek:
Corso — „W katordze” — dramat w 1 akcie i obrazy kinematograficzne.
Paryski — „Dzika Malgosia” — operetka w 1 akcie i obrazy kinematograficzne.
Odeon — Obrazy kinematograficzne.
Ofiary:
Dla najbiedniejszych do uznania redakcji Marja Kun rb. i kwit 12.
Dla naszych do szycia rękawa i gramofon z tubą 15 ptyt tanio do sprzedania Januszowska 18 Polak wprost Teatralnej.
Dla wyłączenia 2 pakoty szronowe umieszczone w wydziale Teatralnej 26 i parter.
Znaleziono pasport Abramca Orliszana Odeon można za zwrotem kosztu ogłoszenia 11 Aleja 34 p. Piotrowskiego. 25—

Rozporządzenia Urzędowe z „Gazety Powiatowej” Nr. 2.

Ogłoszenia Publiczne.

Dodatek do wyznaczenia 2000 M. nagrody.

(Ogł. 12 z № 47. z dnia 21. grudnia 1915).

Bandyta opisany pod № 1, Jan Jeziorowski, od połowy grudnia 1915 bez zarostu na brodzie i bokach twarzy, posługuje się także paszportem rosyjskim wystawionym na nazwisko Pawlikowskiego.

Częstochowa, dnia 10 stycznia 1916.

Sąd Cesarsko Niemieckiego
Gubernatorstwa Wojskowego.

List gończy.

Dnia 30. października 1915 r. wdarło się kilku uzbrojonych bandytów do domu Franciszka Romańskiego w Zrębicach gminy Olsztyn. i zabrali tam 39 rubli i różne inne przedmioty.

Pierwszy z rabusiów liczył od 20 do 25 lat, wzrostu nieco wyższego niż średni, smukły, miał na sobie długi ciemno-zielony surdut, wysokie buty, czapkę, rewolwer; miał wygląd żyda.

Drugi liczył 18 do 20 lat, średnio wysoki, miał na sobie czarny krótki surdut, ciemne spodnie, szarą czapkę turystyczną i trzewiki, i miał rewolwer.

Trzeci bandyta liczył 18 do 20 lat, średnio wysoki, ubrany w czarny krótki surdut, ciemne spodnie, ciemną czapkę turystyczną, i miał rewolwer.

Wszystkie komendy, sądy, władze bezpieczeństwa i ich organy uprasza się o aresztowanie wyżej opisanych w razie ich najścia i do odstawienia do sądu Komendy powiatowej w Noworadomsku (№ 3506).

Sąd wojskowy

C. i K. Komendy powiatowej
w Noworadomsku.

Rozpisanie!

Upraszam o wykrycie miejsca pobytu Franciszka Kluskiewicza, urodzonego dnia 4. października 1895 r. w Szomnikach w powiecie Miechowskim a zamieszkałego w ostatnim czasie w Sosnowcu, którego ścigam za kradzież. (I Pr. L. 7015.)

Będzin, dnia 28. grudnia 1915.

Prokurator

przy Ces. Sądzie obwodowym w Będzinie.
v. Frankenberg.

List gończy.

Dnia 22. września 1915 r. został Michał chalik w Krasawie, obwód Noworadomski, przez czterech bandytów w mieszkaniu swym napadnięty, przyczem mu 200 rubli zabrano.

Pierwszy z bandytów był wysoki, chudy, czający około 28-ku lat, ubrany w krótki bruno surdut, w niemiecką wojskową czapkę, i miał tarzę elektryczną;

drugi był średnio wysoki, liczący około 20 lat, ubrany w ciemny surdut, w połyskującą szkiełko jak robotnik fabryczny, w nieco wyższą czapkę z czarnym daszkiem, ubrany niezupełnie;

trzeci był średnio wysoki, liczący około 20 lat, ciemno ubrany, z czapką turystyczną;

czwarty lat 20 do 25, średnio wysoki, chudy bez zarostu, miał na sobie białą bluzę cywilną i polską czapkę (maciejówkę).

Uprasza się wszystkie komendy, sądy, władze bezpieczeństwa i ich organy o aresztowanie bandytów w razie ich najścia i o oddanie ich bliższemu sądowni wojskowemu albo władzy pieczętowanej. (№ 3371).

Sąd wojskowy

C. i K. Komendy powiatowej
w Noworadomsku.

Częstochowa, dnia 11 Stycznia 1916.

Niemiecki Cywilny Zarząd,
Naczelnik Powiatu.

Bredt.

KURSY HANDLOWE

W. Nassalskiego

w Częstochowie

potrzebne, dla osób płci obojga. Wykłady rozpoczyna się 3 Lutego r. b. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Kancelaria Kursów przy al. Teatralnej № 23 m. 3. W dni powszednie od 5 do 6 po południu w niedzielę i święta od 3-4 po południu. Specjalny wykład korespondencji handlowej niemieckiej i francuskiej.

Wypróbowane w użyciu

Mydło Duńskie do prania

sprzedaw. w detalu za funt 70 kop.

w hurtle za kamień 32 funt. rb. 19,20 k.

R. PRUSZKOWSKI, Częstochowa

Alcja II-ga róg Teatralnej.

Zapalki Częstochowskiej fabryki.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.

52)

MALŻEŃSTWO WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

— Pragnąłem być i być wolnym, aby mieć się!

— Jaki jeszcze?

— Jeszcze i zawsze.

— Więc musiałeś być śmiertelnie obrażony?

— Wszak pani wiesz o tem zapewne?

— Pani ambasadorowa o okolicznościach tych wcale nie została zawiadomiona, — przerwała królowa.

— O, w takim razie przygotuj się pani na nieswykłą niespodziankę. Dowiesz się o tem, czego nigdy nie słyszałaś.

— Uprzedzasz pan moje życzenie. Racz Wasza Królewska Mość pozwolić, aby margrabia uczynił wyznaczenie, opowiedział owa historję tak niespodziewaną, niesłychaną.

— Owszem, ja sama jestem ciekawa wysłuchać opowiadania pana margrabiego. Nie zdarzyła mi się sposobność usprawiedliwienia okoliczności, które margrabia uważa totąd jako rzeczywiste.

— O pani, fakta wskazują, czy-

ny tłumaczą rzeczywistość istnienia owych okoliczności dla pani tylko wymarzonych. Zablić dwa serca, zniszczyć szczęście dwojga ludzi, to smutna zaprawda rzeczywistość. Czy podobna dobieierać kolorów tam, gdzie mówią lzy i krople krwi płynące z serca?

— Panie margrabio, proszę najuprzejmiej, unni-aj pan wyrażenia, któreby położenie obecne uczyniło niemożliwym. Chcemy tylko słuchać. Królowa radaby wiedzieć o pańskiej opinji w tym razie, radaby poznać powody tak głębokiej boleści, nic więcej.

— Królowa tak usposobiła względem mnie panna Lasterye, że ta, wiedząc, że ją kocham nad życie, wyrzekła się mnie i przywdziała zaslonę zakonnicy. Nadaremne były moje błagania i zaklęcia. Nie miałem nawet tyle szczęścia, abym ją mógł widzieć jeszcze po raz ostatni w życiu. Nie mogłem znaleźć najmniej,szej sposobności do usprawiedliwienia się, do dowiedzenia się, w czym zawiniłem; odmówiono mi łaski zapytania się, o co mię przynajmniej posiadano. Nie udzieleno mi nareszcie i tego, zebym mógł ją pożegnać, wypowiedzieć jedno słowo! Wszystko to było dziełem królowej!

— Pan kochał panna Lasterye, pan pragnął poślubić ją?

— Tak pani, kochałem i kocham

jeszcze panna Lasterye. Była ona damą honorową królowej, jej odana, szczerą, ufającą, uwierzyła słowom królowej więcej niż moim, a nawet do tego stopnia, że na do wód swej wdzięczności uczyniła z miłości ku mnie dla królowej ofiarę. Kiedy miłość nasza z wolna rozwijała się, widywaliśmy się rzadko i zawsze w tajemnicy, panna Lasterye bowiem nie chciała wyznać swych uczuć księżniczce z obawy, aby nie uważała miłości tej, jako uszczerbek w przywiązaniu, jakim ją natchnęła osoba obecnej tu królowej. Później, skoro księżniczka spostrzegła nasze zbliżenie się, panna Lasterye zapytana, wyznała miłość ku mnie, ale jednak nie dozwolono nam widywać się jawnie. Odbywało się to więc w głębokiej tajemnicy. Ostatnim razem było to podczas letniej nocy; za miejsce do naszego spotkania obraliśmy galerję w pałacu księżniczki. Noc była ciemna. Zaledwie gdzieniegdzie na firmamencie niebieskim mrugały pojedyncze gwiazdy; czekałem, ukryty w najtajniejszym kątku. Nareszcie zbliżyła się panna Lasterye. Nie widziałem jej wyraźnie, słyszałem tylko cichym szepceniem wymawiane wyrazy; o jej jednak obecności przekonowała mię woń wielkiego goździka, który lubiąc nadzwyczajnie, wpywała zwykle we włosy. Panna Lasterye porwoliła, abym dotknął

ustami jej głowy: chłonał woń tak rozkoszną dla każdego rozkochanego. Nagle, u wejścia do sali posłyszeliśmy jakieś poruszenie. Zatrzymaliśmy oddech. Zbliżyły się czyjeś kroki; potem ucichły. Nie słysząc było nic więcej. Panna Lasterye szepnęła do mnie: „Jesteśmy zgubieni, musimy uciekać! Dobrej nocy. Do widzenia!” Oto ostatnie słowa, jakie od niej słyszałem. Powoli oddalały się kroki uciekającej, cichy, potem ktoś inny szedł, jakby ścigał oddalającą się. W tej chwili pobiegłem dla przekonania się, kto nas podsłuchiwał, ale w przedpokoju nie znalazłem nikogo, jak również i panna Lasterye. Nazajutrz dowiedziałem się, że schroniła się do klasztoru. Chciałem koniecznie widzieć się z księżniczką, prosiłem, błagałem, niedopuszczono mię. Odmówiono mi wstępu, jak zbrodnia-rzowi. Nadaremnie starałem się zbliżyć do panny Lasterye, nadaremnie próbowałem środków, za pomocą których mógłbym się przynajmniej z nią rozmówić, zapytać, wytłuma-czyć, dowiedzieć dla czego odepchnęła mię, pozbawiła dobrowolnie światła, zamknęła w czterech ścianach obłogiej celi zakonnej. Wszystko, wszystko naprótno. Nikt nie umiał mi odpowiedzieć na moje pytanie, nikt nie znał tajemnicy.

(d. c. n.)